

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 111 (420)

Przyjaźń współpraca i braterstwo broni przyczyniło się do zdruzgotania faszystowskich Niemiec oświadczenie premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbki Morawskiego

WARSZAWA. Radziecko - polski pakt przyjaźni, zawarty przed rokiem, korzeniami swymi sięga do wcześniejszego okresu. Mógł się on zrodzić tylko na glebie już istniejącego braterstwa broni i rzetelnej współpracy w ciężkich latach wspólnej walki z hitlerowskim najeźdźcą. Ta przyjaźń, współpraca i braterstwo broni zapoczątkowane przez działalność Związku Patriotów Polskich oraz 1-szą Dywizję im. Kościuszków, a następnie kontynuowane przez 1-szą Armię Polską w ZSRR na całym jej bohaterskim szlaku aż do Berlina, zementowane wspólnie przelaną krwią, przyczyniły się do zdruzgotania faszystowskiej agresji i do zwycięstwa zasad wolności i niepodległości jednakoż bliźnich bratnim narodom — radzieckiemu i polskiemu.

Związek Radziecki okazał się naszym przyjacielem w ciężkich godzinach walki i tworzenia nowego, odrodzonego Państwa Polskiego. Dzięki Pomocy Związku Radzieckiego, mogliśmy wziąć czynny udział w walce zbrojnej, mogliśmy uruchomić twórcze siły narodu i wnieść swój wkład do dzieła wyzwolenia Polski z jarzma niemieckiego.

Wdzięczni pozostaniemy na zawsze bohaterskiej Armii Czerwonej za to, że to ona wyzwoliła Polskę w pamiętnym swoim zwycięskim marszu. Dumni jesteśmy z tego, że dzięki sojuszniczej pomocy Związku Radzieckiego do wielu wsi i miast polskich — w pierwszym rzędzie do naszej Warszawy — wolność wkroczyła pod biało - czerwonym sztandarem.

Związek Radziecki okazał się naszym sojusznikiem nie tylko na polu bitwy, życzliwemu poparciu Związku Radzieckiego mamy w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia historyczną decyzję, powziętą jednomyślnie na konferencji w Poczdamie o przyznaniu nam Ziemi Zachodnich.

Związek Radziecki pierwszy spieszył nam z pomocą materialną, której ciężko poszkodowana Polska nigdy nie zapomni, a której tak potrzebowaliśmy. Towary ze Związku Radzieckiego, które pomogły nam w uruchomieniu przemysłu w najtrudniejszym okresie powojennym oraz zboże i siewki, które zapewniły najdotkliwsze

nasze braki, to namacalne dowody tej życzliwości.

Dziś, gdy tak wiele mamy jeszcze trudności, odczuwamy stale i na każdym kroku nieocenioną wartość tej wielkiej przyjaźni, którą zdobyliśmy krwią, a utrwaliliśmy w formie paktu, zawartego przed rokiem. Trwały, pewny sojusz z potężnym ZSRR daje nam najpewniejszą ręką, że nie powtórzy się nigdy rok 1939, że nowa agresja niemiecka już nas nie zaskoczy nieprzygotowanych i osamotnionych. Trwały, pewny sojusz z ZSRR daje nam gwarancję, że pomimo knońskich rozmaitych „polityków” reakcji, stoimy twardą stopą nad Odrą, Nisą i Bałtykiem. Braterski sojusz z wielkim państwem radzieckim daje nam pewność, że korzystając z dobrodziejstw trwałego pokoju, odbudujemy Polskę jako silny, uprzemysłowiony kraj.

Skończyliśmy raz na zawsze z polityką wzajemnych uprzedzeń i nieufności, która przekleństwem zaciążyła na losach Polski. Silna Polska potrzeba jest nie tylko Narodowi Polskiemu, ale i Związkowi Radzieckiemu. Potrzebny jest ZSRR silny przyjaciel na granicy teutońskiej.

Konferencja w sprawie współpracy gospodarczej państw Europy Zachodniej

LONDYN. Dnia 23 kwietnia rozpoczęła się w Londynie konferencja premierów dominialnych, która potrwa około 3 tygodni. Na porządku obrad wniesione zostały zagadnienia, związane z obroną brytyjskiej wspólnoty narodów, w związku z odkryciem nowej broni, oraz zadaniami Sta-

We wzajemnej życzliwej atmosferze ułożyliśmy stosunki ze Związkiem Radzieckim, ustaliliśmy granicę polsko-radziecką, która już nigdy nie będzie przedmiotem sporów między bratnimi narodami słowiańskimi.

Rok, który minął od chwili podpisania paktu, wykazał w całej pełni, że brzmienie jego i duch, jakim jest ożywiony, odpowiada rzeczywistości najserdeczniejszych stosunków polsko-radzieckich i służy ich pogłębieniu.

W rocznicę zawarcia tego doniosłego paktu pozwól sobie wyrazić nadzieję, że lata przyszłe jeszcze bardziej wykażą jego nadzwyczaj pozytywne skutki dla Polski i Związku Radzieckiego. (PAP)

Konferencja w sprawie uchodźców

LONDYN. 22.4. Komitet do spraw uchodźców przystąpił do ostatecznego ustalenia zadań oraz metod pomocy uchodźcom, wychodząc z założenia, że bez względu na stanowisko zainteresowanych rządów problem „bezpieczeństwa”, jak ich w czasie debat określano, będzie jeszcze istniał przez kilka lat i może komliko-

Delegacja Polska na procesie K. H. Franka w Pradze

PRAGA, 22.4. Na zaproszenie czechosłowackiego ministerstwa sprawiedliwości przyjechała do Pragi, na toczący się tu proces K. H. Franka, delegacja prokuratorstwa polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości w osobach: prok. M. Gueniera, prok. J. Sawickiego i prok. M. Siewierskiego.

Delegacja fińska u generalissimusa Stalina

MOSKWA, 22.4. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Stalin, przyjął delegację rządu fińskiego, w skład której wchodził premier M. Pekkala, minister spraw zagranicznych R. Swento, minister spraw wewnętrznych J. Leino, minister handlu i przemysłu U. Takki, minister finansów T. Törnroos i minister rolnictwa W. Westerinen. W audyencji brali również udział poseł fiński w ZSRR Sundström i poseł ZSRR w Finlandii Orlov. (PAP)

Memorandum generała Franco

LONDYN. Ogłoszono oficjalnie, że dnia 17 kwietnia ambasador brytyjski w Madrycie, sir Victor Mallet otrzymał od rządu generała Franco memorandum, które stwierdza m. in., że w obecnej sytuacji istnieje poważne niebezpieczeństwo wywołania incydentów granicznych przez „skraj-

ne elementy hiszpańskie”, znajdujące się we Francji na pograniczu hiszpańskim.

Z Waszyngtonu donoszą, że podobna nota została wysłana przez generała Franco rządowi Stanów Zjednoczonych.

Omawiając znaczenie memorandum generała Franco, korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla, że rząd Wielkiej Brytanii nie udzielił jeszcze odpowiedzi, a udzielając tej odpowiedzi nie zajmie na pewno takiego stanowiska, które mogłoby być interpretowane jako poparcie jego reżimu. W brytyjskich kołach politycznych stwierdzają, iż memorandum osłabia znacznie pozycję rządu generała Franco, który twierdził dotychczas, że kwestia ustroju w Hiszpanii jest sprawą wewnętrzną - hiszpańską. Ogłoszenie memorandum stanowi nowy dowód, że zagadnienie hiszpańskie jest sprawą o znaczeniu międzynarodowym i że istnienie reżimu generała Franco może spowodować komplikacje międzynarodowe. (PAP)

wać normalizację stosunków w Europie powojennej. W związku z tym delegat polski Winiewicz, wiceprzewodniczący obecnej sesji, w dłuższym przemówieniu przedstawił stanowisko polskie i stwierdził, że jakkolwiek głównym dążeniem rządu i delegacji polskiej jest powrót wszystkich Polaków do kraju, to jednak ze względu na to, iż problem ten dotyczy nie tylko Polaków, Polska jest zdecydowana wziąć udział w rozwiązywaniu problemu ludzi, którzy do krajów swych nie wracają. Delegat polski zaznaczył, że przede wszystkim należy przedsięwziąć wszelkie wysiłki, aby jak największa ilość ludzi najszybciej wróciła do swych krajów. Nie można tworzyć żadnych funduszy, które by finansowały w nieskończoność nie chcących powracać, tym bardziej, że sprawą tą zajmuje się UNRRA, odpowiedzialna za opiekę nad uchodźcami. Jedynym rozwiązaniem humanitarnym jest otwarcie imigracji przez poszczególne kraje — zakończył delegat polski.

Po przemówieniu delegata polskiego Winiewicza delegat Kanady, który dotychczas w obradach zajmował stanowisko sprzeczne z polskim punktem widzenia, zwrócił się do delegata polskiego z pismem następującej treści: „Pański doskonały wkład do dyskusji niewątpliwie przyczynił się do wyjaśnienia dalszych obrad. Proszę też ująć przejmie o przesłanie odpisu pańskiego oświadczenia, chciałbym bowiem dokonać przestudiować pański punkt widzenia”. Delegat brytyjski Hector Mac Neil zwrócił się z podobną prośbą do delegata polskiego.

Unia celna pomiędzy Holandią, Belgią a Luksemburgiem

LONDYN, 22.4. Po zakończeniu konferencji pomiędzy rządem holenderskim a delegacjami Belgii i Luksemburgu został wydany komunikat, który stwierdza, że Holandia gotowa jest przystąpić do unii celnej z Belgią i Luksemburgiem.

3-cia Pom. Dyw. Piechoty subskrybuje Pożyczkę

W ciągu 24-ch godzin subskrybowali oficerowie, podoficerowie i żołnierze 3-ciej Pomorskiej Dywizji Piechoty ponad 650.000 zł na Pożyczkę Odbudowy Kraju! Dalsza subskrypcja trwa.

Żołnierz Nowej, Demokratycznej Polski, który nie szczędził ni krwi ni trudu dla Ojczyzny w wojnie, nie szczędzi też dziś dla jej odbudowy ostatniego grosza. Rozumnie bowiem, że jego wkład krwi i męstwa na froncie był tylko fundamentem,

na którym zrodziła się, huraganem wojennym zniszczona Polska.

By drogi ten wkład nie zmarniał, buduje dziś na nim, wspólnie z wszystkimi obywatelami, Nową Polskę, a tym samym swą lepszą przyszłość.

Polska, posiadająca takich obywateli, idzie pieszym i stanowczym krokiem ku jasnemu jutru, które niesie jej siłę i potęgę, a jej obywatelom szczęśliwe i bez troski życie!

A. A.

**Współzawodniczymy szlachetnie z innymi województwami
w nabywaniu Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju!**

Hitlerowiec w fioletach

apologeta pangermanizmu

We wszystkich kościołach francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec odczytywany jest obecnie z ambon, trzykrotnie w ciągu tygodnia, pewien „list pasterski”. Nie miałby on może zbyt wielkiego znaczenia, gdyby list ten nie został wydany przez wysokiego w hierarchii kościelnej dostojnika i gdyby nie był dokumentem, zgola bezprzykładnym w obecnej sytuacji Europy i Niemiec.

„List” ów wydał Conrad, „z łaski bóżej i świętej Stolicy Apostolskiej” biskup prowincji Górno-Reńskiej z siedzibą we Fryburgu. List trafił do serca i umysłów milionów Niemców nie tylko z ambon, lecz i w ogromnej ilości egzemplarzy, drukowany za zezwoleniem okupacyjnych władz francuskich. Jest to elaborat tak solidny, że samo odczytanie go zajmuje blisko dwie godziny czasu.

Cóż więc zawiera to orędzie do narodu niemieckiego? „Ten list pasterski jest obłany łzami milionów Niemców” — tak zaczyna się to wielkie exposé polityczne i apoteoza pangermanizmu, pełna najdziwniejszych fałszerstw, cynizmu i inwektyw. Cała szowinistyczna literatura hitlerowska, naukowo uzasadniająca wyższość „rasy panów” nad narodami innymi znalazła tu swoją kwintesencję i ujście.

A więc Niemcy zawsze od wieków nieśli oświatę i kulturę na wschód. Niemcy prowadzili zawsze tylko „pokojową działalność kolonizacyjną”. Młasta we wschodnich prowincjach są oczywiście odwiecznie niemieckie. Krwiożerczy Zakon Krzyżacki zdaniem biskupa Conrada, wniosł „ogromny wkład do chrześcijańskiej wartości”. Historia podbojów krzyżackich jest „pełna sławy”. Pruska obłuda wyliera jednak z tych „naukowych rozważań” ku pokrzepieniu serc niemieckich, gdy biskup przyznaje jednak, że na „Południowym Wschodzie Rzeszy pewne osiedla niemieckie ukazują się jako większe lub mniejsze plamy pośród rozległego nie-niemieckiego kraju”. Dalej biskup hitlerowski „jest skłonny przyznać”, że naród polski doznawał w przeszłości upokorzeń i wzgardy, a Polacy zmuszeni byli w pocie czoła zarabiać na kawałek chleba na ziemi niemieckiej. Lecz teraz następuje pełen dramatycznych szczegółów opis prześladowań Niemców na terenach „rdzennie niemieckich”.

Oczywiście biskup niemiecki nie wie o potwornej martyrologii Polaków w czasie okupacji! Zbývá do „skromnie” — „naród polski doznał upokorzeń”. Biskup nie wie o masowych łapaniach, o Majdanku, o mordowaniu jeńców, o wysyłaniu na roboty przymusowe, o paleniu wsi, o bezprzykładnej grabieży majątku polskiego, o zrujnowanej Warszawie. Nagie teraz w odniesieniu do Niemców przypomni sobie zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego i zapytuje niewinnie — czy postępowanie Polaków wobec Niemców zgodne jest z zasadami chrześcijańskimi i katolickimi? A więc, zdaniem biskupa, niezgodne z tymi zasadami są straszne skutki odrzucenia waluty niemieckiej i zastąpienia jej polską. Okropnym jest przypis o noszeniu przez Niemców białych opasek, co ich „wyjmuje z pod prawa”. Najbardziej cynicznie i obłudnie brzmi zażut biskupa w stosunku do Czechosłowacji, iż Niemców

traktuje się tam „na podstawie normyberbskich ustaw żydowskich”.

Lecz to wszystko błędnie wobec opisu obecnej martyrologii Niemców przy wysiedlaniu. Jest tu mowa o trupach w wagonach towarowych, o koczowaniu bezdomnych i głodnych na szosach nad Odrą. Gazety niemieckie są przepełnione ogłoszeniami osób poszukujących się wzajemnie. Ziemie Nadodrzańskie po wysiedleniu Niemców są spustoszone, pola leżą ugorzem, miasta i osiedla są pustynią. „Jest to jedna wielka kraina śmierci, — pisze biskup Conrad, — po opuszczeniu jej przez spokojny, pracowity lud niemiecki”. I jeżeli Polacy doznali jakichś cierpień ze strony Niemców w czasie wojny — to obecnie Niemcy cierpią stokroć więcej.

I nagle biskup Conrad staje na gruncie prawa. „Pytamy się — woła w swym orędziu — czy w ogóle dozwolone jest wypędzanie ludzi z ich dawnej ojczyzny? Pytamy się czy dla Polski, która skutkiem wojny i mordów tak okrutnie poniosła ofiary, koniecznym jest kraj, z którego tak bezwzględnie usuwa się teraz miliony Niemców?”

I tu następuje zdumiewający zwrot: „Przecież polski rząd emigracyjny w Londynie przeciwstawił się masowemu wysiedlaniu Niemców i nie dał się nakłonić do przyjęcia ofiarowanych mu prowincji wscho-

dnio-niemieckich. Rząd emigracyjny nie wyciągał ręki po niemieckie miasta, Wrocław i Szczecin. Stało się jednak inaczej, a przecież właśnie biedna Polska, mająca tak często zmienianą się i nieszczęśliwą historię, powinna by pamiętać o prawie umiarkowania i sprawiedliwości”.

Teraz dopiero biskup — hitlerowiec, ze-zując w stronę Londynu przypomniał sobie o prawie i sprawiedliwości. Podchwy-tując pewne głosy z zachodu o nieobciąża-niu wszystkich Niemców winą i odpowiedzialnością za przestępstwa wojenne, biskup Conrad znów powołuje się na sprawiedliwość chrześcijańską. Gdzież był chrześcijański biskup Conrad, gdy Europa tonęła we krwi i pożodze z ręki jego rodaków?

„List” kończy się „znamiennymi słowami otuchy”: — „Wszystko przemija, nawet rzeczy najboleśniejsze. I wszyscy bezdomni wrócą do domów, może nie w odświętne przybranych pociągach, z wesołym śmiechem, z pieśnią na ustach i ze szczęśliwym błyskiem w oczach, kierując się na wschód i zachód...”

Przytoczone wyżej fragmenty, stanowiące zaledwie drobny ułamek „listu” biskupa Conrada nie wymagają komentarzy. Sam przez się list ten stanowiłby tylko jeszcze jeden dowód istnienia niewygaszonej żądzy odwetu i zachęty do nowej agre-

sj, o której coraz śmielej zaczynają mówić przyjaciele „wilkołaki”. Absolutnie niezrozumiałym jest fakt, iż okupacyjne władze francuskie, ci właśnie Francuzi, których ziemia nie obeschła jeszcze z krwi i łez po wojnie, nie położyli tamy rozpowszechnianiu tak brutalnej i zuchwałej propagandy na rzecz odrodzenia — i to najszybszego — imperializmu hitlerowskiego.

Hitlerowiec w fioletach cisła jawnie, publicznie i głośno najnikczemniejsze obelgi i oszczerstwa w twarz narodom miłującym pokój. Dostojnik „z łaski stolicy apostolskiej” wzywa miliony Niemców do rozpoczęcia nowej rzezi europejskiej. Z ty-sięcy ambon rzuca hasła nienawiści i za-głady, podtrzymując na duchu pobitych barbarzyńców i obiecuje im powrót „z pieśnią na ustach” do ich pradawnej ojczyzny.

W dniach, gdy wszystkie narody zebrane przy wspólnym stole, radzą nad odbudową i utrwaleniem pokoju świata — hitlerowska hydra w sutannie woła na cały świat, iż pokoju nie będzie, nie będzie bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Światem ma rządzić — przemoc, nienawiść i zbrodnia. Świat ma być zapędzony do krematoriów i za druty kolczaste. Jedynym panem świata jest — „herrenvolk”...

Takie credo pada z tysięcy ambon w dusze i umysły dziesiątków milionów nieujarzmionych bestyi, w niespełna rok po kapitulacji Niemiec na terenie Niemiec zwyciężonych...

Z. Boym

Przyjęcie wniosku Polski przyspieszy wyzwolenie Hiszpanii

NOWY JORK, 22.4. W związku z wycofaniem przez przedstawiciela Iranu wniosku o rozpatrzenie sprawy irańskiej, wobec dojścia do porozumienia w bezpośrednich rokowaniach zainteresowanych stron, powstało zagadnienie natury proceduralnej, które rozważa powołana w tym celu specjalna komisja ekspertów z przedstawicielem Egiptu, dr Sabą, jako przewodniczącym. Chodzi mianowicie o rozstrzygnięcie, czy w wypadku wycofania wniosku przez zainteresowane strony, sprawa może pozostać na porządku obrad, jeśli tego zażądają inni członkowie Rady, czy też ulega automatycznemu skreśleniu, jak za-leżał w memoriale sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie.

Przedstawiciele Francji, Polski i Związku Radzieckiego dowodzą, że zgodnie z prawem i nakazami logiki, jeśli spór pomiędzy stronami przestał istnieć, nie może on zagrażać pokojowi międzynarodowemu, a zatem nie podlega rozpatrywaniu przez Radę. Delegat radziecki wyraził nadzieję, że Rada podejmie właściwe kroki w celu opanowania sytuacji w Hiszpanii, zagrażającej bezpieczeństwu międzynarodowemu. Wniosek Polski jest poparciem dla sił demokratycznych w Hiszpanii i przyjęcie go przyspieszyłoby wyzwolenie narodu hi-

szpańskiego od przemocy faszystowskiej, przyspieszyłoby nadejście okresu, kiedy naród hiszpański będzie w stanie zająć go-dne miejsce w rodzinie narodów miłujących pokój. Delegat radziecki uważa politykę nieinterwencji, stosowaną w okresie wojny domowej w Hiszpanii, za politykę haniebną, za którą przyszło zapłacić sto-sami ciał ludzkich i morzem krwi.

Następnie delegat australijski Hoogson zgłosił poprawkę do polskiego wniosku następującej treści: „W celu zbadania, czy sytuacja w Hiszpanii może doprowadzić do tarć międzynarodowych i grozić pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, Rada Bezpieczeństwa powoła komisję, złożoną z 5-ciu członków dla zbadania wszechstronnego sprawy i sporządzenia sprawozdania dla Rady, które ma być złożone 17 maja i ma dać odpowiedź na następujące pytania: 1) Czy sytuacja w Hiszpanii jest sprawą, która należy jedynie do kompetencji samej Hiszpanii? 2) Czy sytuacja w Hiszpanii może doprowadzić do tarć międzynarodowych, lub może wywołać spór? 3) W razie odpowiedzi twierdzącej na pytanie drugie — czy dalsze trwanie tej sytuacji może zagrażać pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu?” Na poparcie swego wniosku delegat australijski

dodał, że Karta ONZ zabrania stanów interwencji w sprawy wewnętrzne. Zastrzeżenie to stanowi jedną z bardziej cennych gwarancji dla małych narodów.

Następnie przewodniczący Rady odroczył posiedzenie do wtorku o godz. 2-ej.

NOWY JORK, 22.4. Rada Bezpieczeństwa obradowała w dalszym ciągu nad wnioskiem polskim, wzywającym do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco. Pierwszy zabawał głos sir Aleksander Cadogan, reprezentant Wielkiej Brytanii, który oświadczył, że apeli Polski znajdzie przychylny oddźwięk w Wielkiej Brytanii, która pierwsza wypowiedziała wojnę Niemcom po napaści Hitlera na Polskę. Jednakże Cadogan dodał, że nie uważa dowodów przytoczonych przez delegata polskiego za dostatecznie przekonujące co do tego, iż reżim gen. Franco może doprowadzić do tarć międzynarodowych. Dlatego też delegat brytyjski nie sądzi, by zbiorowe zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią było wskazane. Sojusznice misje dyplomatyczne powinny starać się o wykorzystanie wpływów niemieckich w Hiszpanii. Gdyby zaś misje sojusznicze wyjechały z Hiszpanii, Niemcy miałyby tam otwarte pole do działania. Rząd brytyjski nie posiada sympatii dla reżimu gen. Franco, ale obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest rozpatrzyć sprawę, wniesioną na jej forum, bezstronnie i obiektywnie.

Następnym mówcą był delegat radziecki Gromyko, który powiedział: „Narody Zjednoczone mogą poczynić pewne kroki, dotyczące spraw wewnętrznych jednego państwa, o ile te sprawy wewnętrzne zagrażają pokojowi międzynarodowemu i bezpieczeństwu. Karta ONZ wprost upoważnia Narody Zjednoczone do interwencji w niektórych wypadkach. Rada powinna bardzo starannie zbadać sytuację w Hiszpanii i wyciągnąć z tego konsekwencje. Reżim gen. Franco jest reżimem faszystowskim. Dalsze trwanie tego reżimu zagraża bezpieczeństwu i pokojowi międzynarodowemu”.

Delegat radziecki Gromyko poparł wniosek Polski z tego względu, że Hiszpania pod rządami gen. Franco zagraża poważnie narodom miłującym pokój.

W KILKU WIERSZACH

* WASZYNGTON. Amerykański Departament Stanu wystosował notę do rządu radzieckiego z prośbą o przysłanie delegacji, w celu podjęcia w maju rokowań w sprawie udzielenia Związkowi Radziec-

kiemu pożyczki w wysokości miliarda dolarów.

* WASZYNGTON. Minister spraw zagranicznych USA James Byrnes podał do wiadomości rządu jugosłowiańskiego, że Richard C. Paterson został mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządzie jugosłowiańskim.

* LONDYN. W Amboyna odbyło się zebranie 600 przedstawicieli Indonezji. Delegaci archipelagu Molucca żądali utworzenia federacyjnej republiki indonezyjskiej.

* WASZYNGTON. Grecka partia komunistyczna wydała odezwę żądającą przeprowadzenia nowych wyborów i wzywającą naród do walki przeciwko powrotowi króla Jerzego.

* MOSKWA. Komisja związków zawodowych Liban postanowiła przeprowadzić w dniu 1 maja strajk powszechny na znak protestu przeciwko odroczeniu wprowadzenia w życie ustawy o pracy robotników.

* LONDYN. W Londynie zmarł ekonomista światowej sławy, lord Keynes.

Chaos i inflacja panuje w Grecji

NOWY JORK. Korespondent „Baltimore Sun” donosi, że w Grecji panuje chaos i inflacja. Wszystkie rządy dotychczasowe nie potrafiły zaprowadzić racjonalnego podziału żywności, ani ustabilizować waluty. Korespondent zwraca uwagę na egoizm greckich klas posiadających, których nie nie obchodzi, że masy głodują. W Atenach, gdzie masy robotnicze z powodu niskich zarobków głodują, czarna giełda funkcjonuje stale i spekulanci ciągną olbrzymie

zyski z machinacji walutowych. Na czarnym rynku pełno jest towarów UNRRA. W restauracjach ateńskich jest duży wybór wyszukanych dań, win itp., w tym samym czasie, gdy w wioskach o parę kilometrów za miastem ludność dożywia się korzeniami jadalnymi. Rząd grecki nie czyni w kierunku zmiany tej sytuacji. Wszelkie protesty robotników nie wywie-

raja żadnego skutku.

KOLUMNA KOBIETY

Dzieci pozamałżeńskie

Trzeba liczyć się z faktem, że w każdym państwie liczba dzieci pozamałżeńskich jest dość duża. Jeśli chodzi o Polskę, według przeciętnych danych przedwojennych ilość urodzonych dzieci nieślubnych wynosiła rocznie około 57 tysięcy, co stanowiło około 6 proc. ogółu urodzeń żywych. (950 tysięcy).

Stanowisko prawne dzieci nieślubnych było początkowo bardzo złe, pozbawione bowiem były wszelkich przywilejów, jakie wypływały dla nich z faktu przynależenia do rodziny ojca, czy matki; w społeczeństwie były wyśmiewane i pogardzane jakkolwiek nie powinny były ponosić odpowiedzialności za swych rodziców. Ograniczenie prawne sprawiło, że nawet dobra wola rodziców nie mogła ich losu polepszyć.

Ustawa z 1913 r. poprawiła stan prawny, jaki ustalił w Polsce Kodeks Napoleona. Prawo Rodzinne, które ma wejść w życie 1-go lipca 1916 r. idzie wyraźnie w kierunku zrównania praw dzieci z małżeństwa z dziećmi pozamałżeńskimi. Trudności, które nie pozwalają na całkowite zrównanie, wynikają głównie z przyczyn niemożności udowodnienia pieraz faktu ojcostwa, skutkiem czego prawo uciekać się musi częstokroć do pewnych domniemań, a tam gdzie jest domniemanie, a nie pewność, nie można ustanawiać rygorów zbyt dalekoidących, gdyż istnieje obawa skrzywdzenia jednej ze stron. W tym wypadku prawo stanęło raczej na stanowisku, że ważnym przede wszystkim jest interes dziecka, i na tej podstawie powstał cały projekt nowego prawa, znajdując swój wyraz w wydanym ostatnio dekrete. Zasadą jego jest, ponieważ fakt macierzyństwa udowodnić jest łatwo, że dziecko pozamałżeńskie ma wszelkie prawa wynikające z pokrewieństwa z matką i jej rodziną i nosi nazwisko matki. Po ustaleniu ojcostwa na wniosek dziecka nadaje mu sąd nazwisko ojca.

W przeciwieństwie do dawnej ustawy dozwolone zostało poszukiwanie ojcostwa. Jest to zmiana dość zasadnicza i bogata w skutki. Jak już zaznaczono, fakt ojcostwa nie zawsze może być udowodniony. W tych wypadkach uciec się trzeba do pewnych domniemań (przypuszczeń), opartych dowodami. Kto w okresie koncepcyjnym (od 300 — do 180 dnia przed urodzeniem dziecka) obcował z matką, uchodzi za ojca dziecka. Przypuszczenia te mogą obalać przed sądem. Sąd może uznać pozwanego za ojca. Sprawę można wytoczyć również przeciw spadkobiercom domniemanego ojca. Artykuły powyższe kryją pewne niebezpieczeństwo dla mężczyzn, tym bardziej, że w myśl przepisów wprowadzających prawo rodzinne, roszczenia oparte na przepisach tego prawa nie ulegają w zasadzie przedawnieniu, za wyjątkiem zaległych roszczeń majątkowych. Pośrednio może się to odbić na szczęściu rodziny, gdyż domniemany ojciec wstąpiwszy w międzyczasie w związki małżeńskie z kim innym, pozywany będzie o ustalenie

ojcostwa ze stosunków przedmałżeńskich. Niewątpliwie obawy takie istnieją, ale wydając to prawo, miano na względzie głównie i przede wszystkim los wielu tysięcy dzieci nieślubnych i matek porzuconych i wziął ten przeważał.

Rodzice dziecka pozamałżeńskiego mają obowiązek pokrywać koszty jego utrzymania i wychowania aż do możliwości samodzielnego utrzymania się przez dziecko. W razie śmierci ojca do ponoszenia zaś kosztów utrzymania zobowiązani są spadkobiercy. Matce należy się od ojca zwrot kosztów porodu i 3-miesięczne utrzymanie, w wypadkach szczególnych obowiązek ten trwa dłużej. W razie przyrzeczenia małżeństwa, sąd może przyznać matce stosowną

sumę jako wynagrodzenie za krzywdę moralną.

Ojciec dziecka pozamałżeńskiego może je uznać przed władzą opiekuńczą, urzędem stanu cywilnego, notariuszem, lub w testamencie. Dziecko uznane ma stanowisko dziecka prawego. Matka i dziecko mogą się uznanu sprzeciwić.

Dziecko pozamałżeńskie może być uprawnione przez małżeństwo swych rodziców; pochodzenie dziecka od męża matki trzeba w tym wypadku ustalić sądowo.

Dziecko pozamałżeńskie nieuznane praw ojca może być zrównane z dzieckiem z małżeństwa na wniosek matki lub dziecka jeżeli rodzice żyli w faktycznej wspólności małżeńskiej, albo też postępowali z dzieckiem tak, jakby było ono dzieckiem z małżeństwa. Zrównanie następuje na mocy postanowienia władzy opiekuńczej zatwierdzonego przez sąd apelacyjny.

Laura Michalowska, adw.

Cięcie róż na wiosnę

Zależnie od temperatury, przeważnie w kwietniu, przystępujemy do odrycia zabezpieczonych na zimę róż. Po usunięciu przykrycia trzeba jeszcze różę przez parę dni lekko przysłaniać gałązkami w ciągu dnia przed zbyt silnymi promieniami słońca, a w nocy przed ewentualnym przymrozkiem. W niedługim czasie potem można przystąpić do ich przycięcia.

Kwestia cięcia róż jest bardzo ważna, ponieważ od właściwego wykonania tej czynności na wiosnę zależy późniejsza obfita i ładna kwitnienie krzaków. Ale właśnie ta strona pielęgnacji róż sprawia może największy kłopot wielu amatorom ogrodnictwa.

Wszystkie pędy zbyt długie, a więc: suche, przemarznięte, zagęszczające krzak, rosące do środka, lub krzyżujące się, oraz pędy zbyt cienkie i nędzne powinny być z reguły usunięte.

Pozostałe młode, silne i zdrowe pędy trzeba przyciąć, mając trzy cele na względzie: 1) otrzymanie dorodnych kwiatów, 2) pobudzenie rośliny do wydania nowych pędów, 3) otrzymanie silnych i kształtnych krzewów. Omówimy te punkty po kolei.

1. Ładnie kwitnące krzaki róż otrzymamy, przycinając odpowiednio pędy wiosną. Jest rzeczą zrozumiałą, że im pęd silniejszy, tym więcej może wyżywić pączków i

odwrotnie, im słabiej rośnie, tym mniej ma sił żywotnych i tym mniejszej ilości pączków może zapewnić normalny rozwój. Stąd wniosek: różę o silnych i dłuższych z natury pędach wymagają cięcia dłuższego, tzn. mniejszego skrócenia pędów, różę zaś słabiej rosnącą, o słabych krótkich pędach, wymagają cięcia krótszego, tzn. większego skrócenia pędów. A zatem ogólnie biorąc, odmiany róż o słabym wzroście muszą być cięte silnie, o średnim wzroście — dłużej, o silnym zaś — jeszcze mniej. Nawet na tym samym krzaku przy cięciu trzeba zachować analogiczną zasadę w stosunku do poszczególnych pędów. Ogólnie ilość pozostawionych pączków, licząc od nasady pędu przy różach krzaczastych powinna wynosić od 2 do 8 zależnie od siły wzrostu. Na pędach słabych pozostawia się tylko 2 — 3 oczka, od ziemi zaś licząc długość pędu nie powinna być dłuższa jak 4 cm., pędy zaś silne pozostawia się zwykle 15 — 20 cm. długie z ilością oczek 6—8.

2. Pobudzenie do wybijania nowych pędów osiąga się przez cięcie skracające, oraz usuwanie pędów słabych przy samej ich nasadzie. Cięcie w tym celu stosowane może być przez cały okres wegetacyjny.

3. Utrzymanie krzewu we właściwej formie osiąga się normalnie przez usuwa-

nie nadmiernej ilości pędów, oraz obcinanie starszych, wyczerpanych już gałęzi i suchych — tę czynność uskutecznią się wiosną, jak również przez całe lato.

Różę świeżo posadzoną, czy to na jesień, czy na wiosnę należy przycinać tylko na wiosnę, pozostawiając kilka pędów i to bardzo skróconych.

Wszystkie różę pienne (sztamowe) przycina się w ten sam sposób, jak krzaczaste, tylko gałązki skracają się w odcinku najbliższym stopniu, dbając aby krzew zachował ładną formę. Różę pnącą cięci nie lubią, usuwa się więc tylko gałązki suche, nadłamane, lub zepsute, oraz wydina się pędy słabe przy samej ziemi.

Przy cięciu róż posługujemy się sekato-rem, który powinien być dostatecznie ostry, żeby uniknąć zmiążdżenia gałązki. Gałązki zmiążdżone źle się goją, co wpływa na osłabienie całego krzaka róży. Cięcie należy ukończyć w górę nad pączkiem zewnętrzny, wtedy nowy pęd będzie skierowany w bok, a nie do środka krzewu. Cięcie powinno być wykonane nie nad samym oczkiem, a co najmniej 1 cm. nad nim aby go nie uszkodzić. Do cięcia róż najlepiej przystąpić w dzień chłodny i pochmurny, kiedy wegetacja mniej jest ożywiona.

Ins. J. Honosarenkówna.

Przeciw dyktaturze mody

Nie zdążyłam na czas uskoczyć, za późno spostrzegłam, a teraz muszę ponosić konsekwencje własnej nieuwagi.

Więc najpierw czuję na szal sploty tustych ramion, które miazdzą mi kręgi, jak wąż boa. Na twarzy pocałunki spointałych, karminowych warg. Szybka myśl: czy chociaż ta szminka nie puści...

Dalej już nie ma myśli, są tylko odruchy samoobrony, ale bardzo słabe, bo po uszach laskoczą mnie jakieś pióra i sztuczne kwiaty, pierś ugniata biust jak Łomnica tatrzańska, nie wspominając już zapachu perfum, który przyprawia o duszność.

Słyszę jeszcze: o droga, o kochana, o moja złociutka, to wszystko w przerwach pomiędzy cmokaniem.

— O, pani Lucyno! — zdołałam jęknąć, gdy nagle wszystko ustaje i oto stoję o własnych siłach, staniając się tylko z lekka, podczas gdy pani Lucyna oddala się o kilka kroków i mówi.

— No, proszę podziwiać, proszę o chwilę zachwyty.

Na środku ulicy zaczyna udawać manekina na pokazie mód. Okręca się, balansuje biodrami, robi miny. Ludzie oglądają się, ten i ów przystaje, a mnie robi się gorąco.

— Dobrze, dobrze pani Lucyno — mówię. — ale nie tu. Chodźmy stąd.

Więc chwyciła mnie pod rękę i taszczy jak zdobycz do cukierni. Posadziła przy stoliku, zamówiła kawę, bo dzień był bezciastkowy i opowiada, jak to wybrała się do Jeleniej Góry, bo tam można taniej kupić. A choć okazało się, że z tą taniością, to znów nie tak bardzo, ale zawsze, skoro się już pojechało, trzeba było kupić.

— Ten kapelusz, droga pani — czy to nie poemat? Te świeże barwy, to bogactwo kolorów! Bo u nas za dużo pruderii w ubraniu, proszę drogiej pani, a kobieta — to klejnot, który wymaga oprawy. Tak mawiał mój mąż jeszcze za narzeczeńskich czasów. A kostium, co? Kratka pod Norimbergę, ostatni krzyk. Mam zamierzać sobie na kieszonce wyhaftować czerwoną szubieniczkę z maleńkim Goeringiem. Nie cudowny pomysł? Bo te mody, to projektują idiotki, które o niczym pojęcia nie mają. Siedzi taka w Paryżu i strasznie jest ważna, bo ma ośmiu kochanków wysoko postawionych, którzy jej reklamę robią.

— To było możliwe za dawnych sanacyjnych — reakcyjnych czasów. Ale dzisiaj, za demokracji, nie możemy przecież tego ścierpieć. My, kobiety ubierające się, też chcemy mieć głos, my chcemy decydować o modzie, a nie jak stado owieczek dawać się wodzić za nos jakiejś francuskiej hote-

rze. Albo te dłuższe suknie. To wszystko wymysł kapitalistycznego przemysłu. Przecież jasne! chcą rzucić na rynek, zalewać świat towarami, a sobie napełnić kieszenie. Im dłuższe suknie, tym więcej materiału — oto cała mądrość, a my naiwne idziemy na to.

Odsapnęła chwilę, wypila swoją kawę, poprosiła o wodę sodową i gada dalej:

— Bo cały urok kobiety koncentruje się w nóżce. Dawniej, jak mężczyźni udało się zobaczyć kawalek pończoszki nad pantofelkiem, już był gotów i można go było do ołtarza prowadzić. Więc kobiety zmagają i powiadają: prosimy bardzo, oglądajcie sobie i po same kolanka, nawet wyżej, nam to nie przeszkadza, a was będzie taniej kosztowało. No i tak było dobrze, a teraz przez widzi mi się jakichś niepewnych czynników, znów każą nam chodzić po klasztorze.

Westchnęła i opuściła oczy w dół. Poszłam za jej wzrokiem ku dwóm wypukłościom wylaniającym się spod kusej spódnicy. Były to kolana mojej rozmówczyni. Może na skutek niedawnych świąt przyszła mi na myśl szynka w pęcherzu.

— Mój mąż nieboszyk za czasów narzeczeńskich zawsze mawiał, że mam kusić kolanka — westchnęła po raz wtóry.

— To mąż pani nie żyje? — spytałam szczeniową.

— Pierwszy mąż — westchnęła po raz trzeci. — Nie znała go pani, a szkoda. To nie to co Karol. Wie pani co ten duren powiedział? — że osoby otyłe nie powinny ubierać się jasno, gdy są już w pewnym wieku. No wie pani? Przede wszystkim wiem, że chuda nie jestem, ale otyła nie można mnie w żadnym wypadku nazwać. Ja naprawdę jestem zupełnie szczupła, tylko tak wyglądam.

Nagle spojrzała na zegarek, podskoczyła i śliniąc mnie na pożegnanie, zawołała:

— Tak się cieszę droga moja, że panią spotkałam. Pani wierzę, bo pani ma dobry gust i zawsze jesteśmy jednego zdania. Liczę na panią przy tworzeniu Ligi Kobiet Zwalczących Dyktaturę Mody.

— Co to takiego? — spytałam.

— O tym innym razem — zawołała i już jej nie było.

Dopiero kiedy znikła, odzyskałam swobodę myślenia. Ale i tak już za późno. Nie dogonię jej przecież i nie zacznę kazać. Zresztą to by nie miało sensu, jej i tak nie nie przekona. A z drugiej strony może to i lepiej, że są na świecie takie koczodany, bo dają przykład złego gustu i odstraszą od tego inne.

To tak trochę jak z grymasnym mężem. Nie smakuje mu w domu, posłać go na miesiąc do stółwki. Zaraz zrozumie co dobre.

J. S.

Każdy wynalazek musi być wynagrodzony

Nie tylko geniusze dokonują wynalazków.

Częstokroć — szary i tak zwany przeciętny człowiek bardziej zasługuje się ludzkości w jej życiu codziennym od niejednego Newtona, czy chociażby uduchowionego poety. Przykładem praktycznym — nasze fabryki. W powszechnym trudzie, wśród zgiełku rozpędzonych maszyn powstają wynalazki i udoskonalenia, ułatwiające produkcję lub ją przyspieszające. Dzięki nim konsument otrzymuje niejednemu produkt niedościgłej potrzeby taniej i prędzej. Komu to najczęściej zawdzięczamy? Robotnikowi.

Szczęśliwy przypadek lub częściej duża obserwacja, praktyka i szczypta sprytu dokonują wynalazku niejednej przekładni, podpórki i dziesiątków czy setek innych niepozornych szczegółów, błogosławionych później nie tylko przez współtowarzyszy pracy bezimiennego wynalazcy, lecz także przez szerokie masy odbiorców gotowego towaru. Oni nie zwracano uwagi na zasługę tego rodzaju wynalazców. Co najwyżej butelka wódki i kilka zdawkowych słów pochwały bywały „nagrodą” za wieloletni częstokroć trud, albo niezwykłą spostrzegawczość i zaradczność w organizacji pracy. Z chwilą, kiedy państwo przejęło unarodowiony przemysł i tym samym ujęło opiekę nad szarym człowiekiem pracy, aktualnym stał się problem — sprawiedliwego wynagradzania tych, którzy dokonali, dokonują lub w przyszłości dokonywać będą wynalazków ułatwiających produkcję, ułatwienia lub organizację pracy.

Sprawę tę jasno i wyraźnie załatwiło Ministerstwo Przemysłu, dzięki okólnikowi Ministra H. Minca (Nr. 243 z dn. 16 marca r. b.). Powiedziano niedwuznacznie: — najbardziej żywotny i kryjący w sobie duże możliwości jest udział robotników i pracowników w ulepszeniu i usprawnieniu metod produkcji. Celem jego jest pobudzenie ducha wynalazczości wśród załóg zakładów przemysłowych, warunkiem nieodzownym, wiodącym do tego celu — dopuszczenie projektodawców do udziału w dochodach, wynikających z zastosowania w praktyce ich pomysłu.

„Pobudzić wynalazczość — nagrodą” — oto hasło. Specjalne „skrzynki pomysłów” będą rozwieszane we wszystkich zakładach przemysłowych, aby każdy, nie kępując się przedczesną krytyką lub nawet złośliwością, czy zazdrością innych, mógł tam złożyć swoje pomysły. Specjalna Komisja Usprawnień, do której ustawowo wejdą dwaj członkowie Rady Zakładowej, rozpatrzy je, zastosuje w praktyce i oceni. Komisja kwalifikować będzie pomysły według następujących wytycznych:

Pomysły:

a) zwiększające wydajność pracy bez

inwestycji i bez zwiększania ludzkiego wysiłku fizycznego;

b) nadające się do wykorzystania, lecz wymagające inwestycji;

c) wymagające inwestycji i prób, oraz mające cechy wynalazków, nadających się do opatentowania;

d) podnoszące jakość produkcji, a należące do dziedziny organizacji, bezpieczeństwa i higieny pracy, z których wynikające oszczędności nie dają się dokładnie obliczyć.

Pomysły zakwalifikowane przez Kom. Usprawnień i zatwierdzone przez dyrekcję (kierownik zakładu przewodniczy Kom. sji) będą mogły być niezwłocznie wprowadzone w życie, jeśli nie wymagają inwestycji lub, jeżeli koszty ich mogą się pomieścić w ramach planu inwestycyjnego danej fabryki. Po upływie miesiąca od zaistnienia albo wprowadzenia wynalazku czy udoskonalenia, dyrekcja wypłaci autorowi zaliczkę nie mniejszą od jego dwumiesięcznych poborów, albo jednorazową premię, jeżeli chodzi o pomysły określone w punkcie „d”. Pomysły mające cechy wynalazku będą natychmiast skierowane do zarządu ośrodkowego Zjednoczenia i równoległe do Biura Technicznego MP, do ostatecznego opracowania i zastosowania. Pomysły wszelkich ulepszeń, udoskonalień i usprawnień zastosowanych w danym zakładzie, winny być rozesłane w opisach do innych fabryk, aby i tam mogły być spożytkowane.

Wynagrodzenie za pomysły i wynalazki

przewidziano nie było jakie. Mogą one zdecydować o bycie dalszym niejednej rodziny i nie jednemu wynalazcy zapewnić wyraźną zmianę losu. Po pierwsze dlatego, że w większości wypadków jest — ciągle. Nie kończy się na jednorazowej dotacji, lecz ma charakter procentowy. I to nie tylko za zakład, w którym autor pomysłu czy wynalazca pracuje, lecz i za te wszystkie zakłady, w których były one zastosowane. I tak wg. przykładu stosowanego przez Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, wynosić ono winno przy prelimitowanej (przewidzianej zawczasu) przez zarząd fabryki oszczędności rocznej do 100 tys. złotych — 50 proc. t. j. — 50 tys. złotych, przy oszczędności rocznej od 100 do 500 tys. zł. — suma wynagrodzenia będzie wynosić 50 tys. zł. (jako „zasady”, t. j. z udziału za 100 tys. zł.) plus 25 proc. oszczędności od pozostałych 400 tys. czyli plus 100, co w sumie daje 150 tys. złotych, przy oszczędności rocznej ponad 500 tys. wynagrodzenie będzie wynosić zasadnicze 150 tys. plus 15 proc. od sumy ponad 500 tys. zł. (np. przy 2 mil.: 150 tys. plus 215 tys. = 365 tys. zł.).

Jak widać z powyższego — unarodowiony przemysł stał na sprawiedliwą ocenę każdego wysiłku i każdego wynalazku, zapewniającego milionowym rzeszom odbiorców produkt tańszy, a robotnikowi ułatwienie w pracy lub dodatkowe zwiększenie jej bezpieczeństwa, higieny albo sprawniejszej organizacji.

Julian Podolski.

Kongres pożyczki odbudowy kraju 5-go maja w Warszawie

Data 5 maja w Warszawie o godz. 9.30 rozpocznie się Kongres Pożyczki Premiowej Odbudowy Kraju. Na Kongres zjedzie się ze wszystkich zakątków Polski kilka tysięcy delegatów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych Komitetów Obywatelskich. Kongres odbędzie się w „Kotłowni”. Starania o bilety bezpłatne dla uczestników są już w toku.

Pięćdziesiąt lat pracy zawodowej w miastach Odessie, Moskwie, Łodzi, Warszawie, i Lublinie. Duże doświadczenie fachowe daje gwarancję należytego wykonania fotografii indywidualnej, grupowej, architektury — portretów. Orszak przyjmujemy fotografie dla pomników wiecznoprwałych wypalanych na porcelanie — gwarantujemy trwałość fotografii
w Firmie LUBWIK HARTWIG 5-le Długa 8.
1827

Kto użytkuje

7.097 resztówek

Na dzień 1 bm. (w granicach z 1939 r.) 7.097 resztówek pofolwarczych znajdowało się w użytkowaniu i administracji: 1) Związku Samopomocy Chłopskiej — 3.539 resztówek, 2) Szkół Rolniczych — 1.663 resztówki, 3) Lecznice Weterynaryjnych — 179 resztówek, 4) Ministerstwa Leśnictwa — 145 resztówek, 5) Wojewódzkich Urzędów Ziemskich w administracji przejściowej — 1.120 resztówek, 6) Wojewódzkich Urzędów Ziemskich w administracji stałej — 326 resztówek, 7) Opiekę Społeczną — 125 resztówek. Razem 7.097 resztówek.

„Adampol”

„Niech ci te trzy kopie potrójny cel życia w rodzinie, ojczyźnie, kościele, potrójną wartość z sobkostwem, zaspokojeniem, niewiarą, potrójną nagrodę, jeśli wytrwasz, miłość rodziny, szacunek narodu, błogosławieństwo kościoła, do każdej walce wypróbowanych tych kopij używaj, a choć raniony zostaniesz, to mniej boli, niż odstępstwo, niż grzech jedynie prawdziwe nie-szczęście, od czego Bóg uchroni”.

Ciekawy napis, a znajduje się w naprawie pięknym miejscu. Białe mury pałacu, którego dawnymi właścicielami byli Zamojscy, odbijają się malowniczo wśród zielonych wysokich sosn i jodeł lasu otaczającego budynek.

Adampol — dawna siedziba magnacka zagubiona wśród lasów, leżąca 8 km. od Włodawy, nabiera dziś innego charakteru. Piękny pałac, służący dawnym właścicielom tylko dla przyjemności i rozrywki, zamienia się w wielkie sanatorium przeciwgruźlicze województwa lubelskiego...

Zwiedzamy pałac. Ogromne sale świecą dziś pustkami. Naprawia się zniszczenia,

oczyszcza wszystkie piętra; w niedługim czasie budynek będzie miał światło elektryczne, ponieważ posiada własną elektrownię, która jest w tej chwili w naprawie. Dziwne wrażenie robią nowoczesne kaloryfery obok starożytnych kominków granitowych. Pałac jest obszerny; kilkadziesiąt pokoi pomieści z łatwością 200 chorych, którym pobyt w sanatorium wróci utracone zdrowie. Przy pokojach znajdują się łazienki; ogromna kuchnia, obecnie zawałona, już niedługo będzie huczeć od płonącego wewnątrz ognia. Na pierwszym piętrze znajdują się werandy, na których pacjenci będą mogli leżakować. Ze wszystkich oken i werand rozciąga się przepiękny widok na lasy. Zdała widać jakiegoś dziwnego pomnika — ogromny kamień z napisem. Jesteśmy ciekawi, na jaką pamiątkę został wystawiony. Okazuje się, że dawny właściciel pałacu miał oryginalne fantazje. We wszystkich miejscach, gdzie upolował kosa, kazał wystawiać podobne pomniki. Mijamy szereg pokoi wielkich i mniejszych, wchodzących do kaplicy. Piękne witraże zdobią jej okna, doskonała kopia obrazu Matki Boskiej Sykstyńskiej znajduje się w głównym ołtarzu. Miejscowa ludność uważa ten obraz za cudowny. Opowiada ona następujący wypadek: w czasie okupacji niemieckiej przebywający w pałacu Niemcy urządzili sobie zabawę i chcieli koniecznie przestrzelić głowę Matki Boskiej; mimo tego, że stali bardzo blisko obrazu, kula nie uszkodziła twarzy Matki Boskiej, ale utknęła nad Jej głową. Ślad od tej kuli czernieje wyraźnie na płótnie obrazu.

Dawna oranżeria zamieniła się teraz w salę kinową lub teatralną. Odnawia się pralnie, w którym na razie brak jeszcze kotłowni. Na zewnątrz pałac wygląda pięknie. Na białych murach dziwaczne i malownicze rysunki tworzy dzikie wino.

Wprawdzie gałązki są jeszcze pozabawione liści, ale nabrzmiałe pączki są sygnałem, że niedługo delikatna koronka wiosennej zieleni pokryje mury. Podwórce jest spore. Wyschnięta sadzawka czeka oczyszczenia i zarybienia. Doda ona wiele malowniczości i tak ładnie położonemu pałacowi. Do pałacu należy 28 hektarów ziemi ornej. W odległości 3 km od budynku znajduje się ogromny ogród owocowy; w tym jest jeden hektar malin i 1/2 hektara truskawek. Niezniszczono inspektory zapewnili sanatorium świeże jarzyny przez cały rok. W niewielkiej odległości od pałacu znajdują się budynki gospodarstwa. Kilka domów, w zupełnie dobrym stanie będzie służyło lekarzom i pielęgniarcom za mieszkania. Cały teren w pobliżu pałacu zamienią się w jeden ogród. Podwórce obsieje się trawą i kwiatami, ścieląc wysypie, się żwirem. Praca w Adampolu posuwa się naprzód; wyekwipowanie szpitala już jest; przywiezie się je w najbliższym czasie do sanatorium. Towarzysząc nam lekarze z dr. Kwittem, na czele, rozplanowują rozbudowę sanatorium. „Tu będzie sala operacyjna” — mówią, oglądając jeden z pokoi. „Te pomieszczenia nadadłyby się na rentgen”. Sanatorium otworszy się podwoje dla chorych już za miesiąc. Dawny pałac magnacki będzie dziś spełniał inną rolę, niż poprzednio; stanie się on miejscem, gdzie dobroczynne działanie powodzi uleczy wielu ludzi i wróci im zdrowie.
J. D.

Najtrwalszy „LAKIER” do wyrobów skórzanych (obuwia, torbki, torbki i t.p.) 1771 ULTRAMARYNA w pastach z zapachem i w opak. 1-dekownym. „UNION” Kraków, Salsztowa 20 tel. 328-73

6,5 tysiąca pociągów towarowych więcej

Redaktor gospodarczy API podaje. Coraz większa ilość pociągów przebiega po torach w Polsce, coraz szybciej krąży krew w naszym organizmie gospodarczym.

O 6 pół tysiąca pociągów towarowych więcej niż w listopadzie r. ub. uruchomiono w lutym, a w marcu i kwietniu ilość ta jeszcze poważnie wzrosła.

132 tysiące wagonów przewozi ładunki, które ocierają już niemal bez opóźnień do miejsca przeznaczenia. Większe niż przed wojną ilości węgla i koksu nadchodzi na czas do fabryk, elektrowni i portów.

Ciągną, coraz liczniejsze z wiosną, pociągi repatriantów z dobytkiem.

Pociągi osobowe, choć natłoczone do ostatek granic (4.200 wagonów, a z górą 10 tysięcy przed wojną) odchodzą i przychodzą punktualnie, choć jeszcze są zbyt powolne. Wkrótce jednak mają ruszyć i pociągi pospieszne.

Wielkiej pracy przewiezienia tego wszystkiego musi podjąć na razie 2.540 parowozów. Ażniej więcej drugie tyle oczekuje

swejk kolejki na remont, który jest dokonywany w przyspieszonym tempie.

Ilość parowozów w ruchu wzrosła także dzięki wzmoczonej produkcji fabryk. Budują one w ciągu jednego miesiąca 14 sztuk, tzn. tyle, ile wypuszczono w ciągu całego roku 1936, a o 10 mniej, niż w r. 1937, jak na to wskazują dane Małego Rocznika Statystycznego.

Trzy razy więcej niż przed wojną produkujemy nowych wagonów towarowych, których 100 co miesiąc opuszcza fabrykę, gdy przed wojną produkowano ich 33 miesięcznie.

Tak jest tan obecny, ale produkcja parowozów i wagonów w ciągu najbliższych trzech kwartałów jeszcze bardziej wzrośnie.

Mimo tych wysiłków i niewątpliwych osiągnięć kolejarza, inżyniera i robotnika metalowca nie wszystko jeszcze układa się na kolejach tak jak byśmy sobie tego życzyli, ale ważne jest, byśmy zdali sobie sprawę, że układa się z dnia na dzień coraz lepiej.

Ani szumna reklama ani piękne pudełko nie konserwują obuwia

Pastą do obuwia

„STANGARD”

Obuwia nie zniszczysz. Do nabycia w każdym sklepie.

LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA

Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94

1482

6a marginesie P.P.O.K.

Nasze przedwojenne pożyczki wewnętrzne i zewnętrzne

Zastępca przewodniczącego Naczelnego Komitetu Obywatelskiego P.P.O.K. wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Czesław Klarner udzielił nam wywiadu, oświadczając m. in.:

„Przez wypuszczenie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju Polska stwierdza, iż przystępuje do przebudowy swego zniszczonego przez wojnę ustroju gospodarczego, nie czekając na pomoc zagraniczną. To moment o wielkim powszechnym znaczeniu

Wojewódzki Komitet P.P.S.

nadesłał następującą notatkę:

Wojewódzki Komitet PPS w Lublinie podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 29 marca 1946 r. P. T. Kaczyński Mieczysław, zamieszkały w Parczewie, został skreślony z listy członków PPS.

Import bydła i trzody chlewnej

W ramach dostaw UNRRA otrzymała Polska do dnia 15 bm. 2.640 sztuk bydła biało-czarnego, z którego 80 proc. przekazano Ziemiom Odzyskanym, pozostałą ilość przydzielono powiatom centralnych województw.

W pierwszych dniach kwietnia br. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przejęło z dostaw UNRRA transport trzody chlewnej w ilości 10.000 sztuk, które również w 80 proc. przekazano Ziemiom Odzyskanym.

Ponadto w myśl umowy polsko-szwedzkiej, Polska otrzymała zarodowe bydło rasy niziny czarno-białej w ilości 1.058 sztuk cielnych jałowic oraz 198 sztuk buhajów.

Bydło z dostaw UNRRA przydzielane jest na skrypty dłuższe (termin trzyletni). Wartość sztuk oceniana jest na 8,15 q żyta.

Trzoda chlewna przydzielana jest również na skrypty dłuższe (termin 2-letni). Wartość sztuki oceniana jest na 3-5 q żyta.

Akademia w 3-cią rocznicę powstania w ghetcie

W dniu 19 bm. w domu im. Pereca w Lublinie odbyła się uroczysta akademii, poświęcona trzeciej rocznicy powstania w ghetcie w Warszawie.

Słowo wstępne wygłosił wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego. Następnie przemawiali przedstawiciele partii politycznych, po czym zostały wygłoszone referaty o znaczeniu powstania w ghetcie warszawskim.

Mydło „JAWA“ i „PLON“

Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 3

4831

Z KRAJU

OTWARCIE LINII LOTNICZEJ WARSZAWA-BERLIN

WARSZAWA. Polskie Linie Lotnicze „Lot“ uruchamiają w dniu 25 bm. linię lotniczą na trasie Warszawa-Berlin-Warszawa. Linia obsługiwana będzie we wtorki, czwartki i soboty według następującego rozkładu lotów: odlot z Warszawy o godz. 8.30, przylot do Berlina o 10.45, odlot z Berlina o 16.00, przylot do Warszawy o 18.15. Godziny przylotów i odlotów według czasu polskiego.

SZPITALA KIELECCZYNY OTRZYMAŁY 1.000 ŁÓZEK Z U.N.R.R.A. KIELCE. Województwo kielecki otrzymało z darów UNRRA wyposażenie szpitala polowego o 1.000 łóżkach. Sprzęt ten został rozprowadzony w teren przez Wojewódzki Wydział Zdrowia, przede wszystkim na tereny przycołkowe.

NASIONA Z Z.S.R.B.

WARSZAWA. Z zakupionych w ZSRR około 6.000 ton nasion prosa, wyki, gryki, kukurydzy, pierwsza partia nadeszła do

dla kraju, społeczeństwa i państwa, gdyż przebudowa podniesie miliony ludności z nizin bytowania na poziom odpowiadający współczesnym warunkom, podniesie duchowe i materialne siły narodu i państwa w bolesnych, nagminnych cierpieniach polskiego bezrobocia i bezczynności.

POŻYCZKA ZWIĘKSZY MAJĄTEK NARODOWY I DOCHÓD SPOŁECZNY

Zaofiarowane państwu przez naród środki odbudują zniszczone uzbrojenie społeczne i gospodarcze i przyczynia się do zwiększenia majątku narodowego i dochodu społecznego.

Lagodząc los ludności kraju, przebudowa stanie się czynnikiem spokoju społecznego, iadu i zaufania, jako czynników pomysłowych warunków pracy w kraju. Przebudowa kraju zadecyduje o poprawie sytuacji społeczno-gospodarczej, doprowadzonej przez wojnę do upadku, a zaniedbanej w historii polskiej.

Roboty przy odbudowie kraju, należycie uplanowane i wykonane, nie osłabiają rynku kapitałowego, przeciwnie, uwalniają go od niewątpliwego nadmiaru papierowego pieniądza, wznowią go, ułatwią produkcję i wymianę.

Uderzone ogromem strat wojennych, społeczeństwo z energią i entuzjazmem winno przystąpić do budowy swego lepszego

jutra i nie może pozostawać bezradne. Jest to chwila, gdy siły można i trzeba liczyć na zamiary, bo siły narodu są nieobliczalne i niewyczerpane, zwłaszcza w warunkach należytego ich zorganizowania i wykorzystania. Żądając od swych obywateli pomocy dla przebudowy gospodarczej kraju, państwo — via facti — zwrócił ją niezwłocznie pod postacią uzbrojenia publicznego i prywatnego, a niezależnie zwrócił pożyczkodawcom udzielone środki przez amortyzację pożyczki łącznie z premiami.

Wiceprezes Naczelnego Komitetu Obywatelskiego P.P.O.K.
inż. Czesław Klarner.

Dar Szwajcarii dla ofiar wojny

W okresie 4-miesięcznego pobytu w Polsce delegacji organizacji szwajcarskiej pomocy Polsce „Don Suisse“ cyfry udzielonej pomocy przedstawiają się jak następuje:

W grudniu 1945 r. przekazane zostały artykuły tekstylne dla urzędników m. st. Warszawy, w lutym br. rozdano 17 ton artykułów tekstylnych organizacjom opiekuńczym (Centralny Komitet Opieki Społecznej, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Caritas), nadto rozdano 5 skrzyń zabawek dzieciom w obozach i łobkach. W marcu br. wysłano do Katowic 5 ciężarowych samochodów z ubra-

niami, obuwiem i lekarstwami dla Polskiego Czerwonego Krzyża.

Delegacja „Don Suisse“ przekazała Ministerstwu Odbudowy i prezydentowi Warszawy serię książek o odbudowie i architektury oraz: 60 skrzyń lekarstw i materiałów opatrunkowych szpitalom warszawskim.

Przy aktywnym współudziale naszych czynników kompetentnych zbudowano wraz z delegacją „Don Suisse“ w Otwocku wioskę szwajcarską dla dzieci zagrożonych gruźlicą, w której to wiosce znajduje się ciągu roku opiekę i leczenie 4.000 dzieci.

W dniu imienin

Dowódcy O.W. VII

Gen. dyw. Wojciecha Bewziuka

W chwili formowania się pierwszych jednostek W. P. na terenach Związku Radzieckiego zaczyna się owocna praca gen. dyw. Bewziuka nad szkoleniem kadr odznaczającej się Armii Polskiej. Z jego imieniem związana jest ściśle historia tworzenia i walk I-ej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, ponieważ jest jej współorganizatorem. Na zawsze pozostanie w pamięci żołnierzy I-ej Dywizji, biorących udział w bitwie pod Lenino, postać gen. Bewziuka, bo artyleria pod jego dowództwem w decydującej mierze przyczyniła się do osią-

gnięcia zwycięstwa. Lenino — to pierwszy krok w łańcuchu kolejno po sobie następujących zwycięstw, które wkrótce miały się stać udziałem jednostki dowodzonej przez gen. Bewziuka.

W jesieni 1943 r. obejmuje on dowództwo I-ej Dywizji, tej samej, którą wspierał ogniem artyleryjskim pod Lenino. Zahartowana w bojach jednostka otrzymuje we wrześniu rozkaz zdobycia Pragi. Gen. Bewziuk i żołnierze I-ej Dywizji wywiązują się ze swego zadania tak, jak przystało na bohaterów walk pod Lenino. W krótkich, ale zaciętych walkach ulicznych — ramię w ramię z oddziałami Armii Czerwonej żołnierze polski I-ej Dywizji wyzwala Pragę. 14 września na murach przedmieścia zapożęły biało-czerwone sztandary. Walka i zwycięstwo zacieśniały z dnia na dzień więzy braterstwa między dowódcą i jego podwładnymi. Wraz z rozpoczęciem się styczniowej ofensywy Armii Czerwonej, I Armia W. P., a więc i I-sza Dywizja, bierze czynny udział w gwałtownym pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, wyzwalamy nowe tereny polskie spod okupacji niemieckiej.

Słynne walki o przełamanie Wału Pomorskiego są znowu związane z imieniem gen. Bewziuka. Jego dywizja pierwsza wdziera się do zaciętych broniących umocnień oraz na ulice Frydlandu Pomorskiego, co stanowi punkt zwrotny w działaniach wojennych na tym odcinku. Wreszcie osta-

tnia i najbardziej chwalebna kartą w dziejach jednostki dowodzonej przez gen. Bewziuka jest jej udział w decydującym szturmie Berlina. Rozkaz szturmowy został wykonany przez generała wzorowo. Żołnierze pod jego dowództwem dokonali aktu sprawiedliwości w imieniu całego Narodu Polskiego, zatykając biało-czerwony sztandar zwycięstwa w sercu hitlerowskich Niemiec — w Berlinie.

Po powrocie jednostki z frontu gen. dyw. Bewziuk zostaje mianowany dnia 24 października 1945 r. dowódcą Okręgu Wojskowego Lublin. I tak jak w boju z całą energią i poświęceniem pracuje nad wychowaniem żołnierza polskiego, oddając z siebie cały swój zasób bogatej wiedzy, wojskowej i olbrzymiego doświadczenia. Za zasługi położone podczas walk gen. Bewziuk został odznaczony dwukrotnie Krzyżem Wirtuti Militari i szeregiem innych wysokich odznaczeń polskich i radzieckich. Żołnierz z krwi i kości, kochany przez żołnierzy generał Bewziuk potrafił w decydujących momentach walki zagrozić swoim podopiecznym i prowadzić ich do zwycięstwa.

Stara wiaraśy apod Lenino, Warszawy, Berlina wspominają z wzruszeniem swego generała, tego, który jeszcze na sojuszniczej ziemi radzieckiej uczynił z tulacz — żołnierzy i z którym wrócił do Ojczyzny jako zwycięzca.

Kpt. Aumer Adam

Działalność Państwowych Zakładów wydawnictw szkolnych

Po otwarciu szkół w Odrodzonej Polsce największą trudnością w prowadzeniu normalnej nauki był brak podręczników. Ministerstwo Oświaty zorganizowało Państw. Zakłady Wydaw. Szkolnych, by w pewnej chociaż mierze wypełnić lukę. W okresie od października roku ubiegłego do 31 marca br. PZWS wydały 55 książek o nakładzie 7.700.000 egzemplarzy, co równa się

43.340.000 szt. arkuszo-nakładu. Stan podręczników w druku na 31 marca 1946 r. wyniósł 46 książek o nakładzie 2.500.000 egz. Oprócz tego wydano 545.200 „aptek“ oraz 6.532.230 egzemplarzy druków szkolnych jak i świadectwa różnego typu, katalogi, dzienniki itp. Podręczniki wydane przez PZWS są tanie, a ceny ich wahają się od 3 zł do 75 zł. (A.P.T.)



Kalendarzyk

Dzisiaj: Wojciecha
Jutro: Jerzego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniwa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
rowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.

TEATR I KINA

„APOLLO” wyświetla film p. t. „SZARY LORD”. Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.
„BALTYK” wyświetla film p. t. „DNI I NOCE”. Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.
„DOM ZOLNIERZA” wyświetla film p. t. „DZIECINSTWO GORKIEGO”. Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.
„RIALTO” wyświetla film p. t. „ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE”. Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SPRZEDAM: szafy dwudrzwiowe - 3-
drzwiowe, kredens, krzesła, stół i na-
rzuć, tapczan, etażerki i inne meble
Wiadomość Zamojska 3 „MEBLE” 1703

OGŁOSZENIE

Zawiadamiamy członków Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, że zebrania dzielnicowe odbędą się wg podanego poniżej wykazu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Rozpatrywanie sprawozdań kwartalnych i rocznych z działalności sklepów wchodzących w skład dzielnicy i Spółdzielni.
4. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów.
5. Wybór komitetów sklepowych.
6. Wolne wnioski.

OBYWATELE!

Stawcie się licząc, aby dać wytyczne Zarządowi i Radzie Nadzorczej, jaką chcecie widzieć spółdzielnię robotniczą, mającą tak bogatą przeszłość.

Musimy wspólnie wytyczyć drogę, po której mamy kroczyć, aby sprostać zadaniom, jakie ma przed sobą Spółdzielnia, być w ciągłym kontakcie z jej członkami i zaopatrywać ich w towary najlepszej jakości i po najniższych cenach, a w stosunku do Państwa być instrumentem planowego rozprowadzania towarów, zwalczać spekulację, tworzyć jedno z głównych ogniw budowy po-
legi gospodarczej Polski Ludowej.

Wykaz zebrania dzielnicowych

Dnia 27 kwietnia 1946 r. w F-ce Obuwiu im. Buczka, ul. Bychawska 24, godz. 16:
Sklep 31 Orzechowskiego 6
„ 17 Bychawska 73
„ 8 Bychawska 45
„ 1-go Maja 29
„ 38 1-go Maja 15
„ 10 Długa 14

Dnia 27 kwietnia 1946 r. w Szkole Powsz. przy ul. Krochmalnej Nr 31 o godz. 16-ej:
Sklep 12 Włodarska 14
„ 18 Krochmalna 15

Dnia 27 kwietnia 1946 r. o godz. 16-ej w Szkole Powsz. przy ul. Bronowickiej 3:
Sklep 5 Łęczyńska 18
„ 44 Fabryczna 1

Dnia 28 kwietnia 1946 r. o godz. 14-ej w świetlicy L.S.S. przy ul. Kapucyńskiej 6:
Sklep 7 Zamojska 10
„ 2 Krak. Przedm. 10
„ 33 Narutowicza 11
„ 19 Dolna P. Maril 28 a
„ 21 Nowa 1

Dnia 28 kwietnia 1946 r. o godz. 14-ej w świetlicy Ubezpieczalni Społ., Hipoteczna:
Sklep 28 Narutowicza 45
„ 13 Narutowicza 55
„ 26 Szopna 4
„ 36 Krak. Przedm. 58

Dnia 28 kwietnia 1946 r. o godz. 14-ej w Szkole Budownictwa, ul. Długosza 2:
Sklep 23 Kr. Leszczyńskiego 42
„ 14 Północna 43

Dnia 4 maja 1946 r. o godz. 16-ej w świetlicy L. S. S., ul. Kapucyńska 6:
Sklep 43 Staszica 22
„ 30 Pierackiego 3
„ 40 Staszica 1

Dnia 5 maja 1946 r. o godz. 4-ej w Fabryce Wąg „Hessa”, Lubartowska 49:
Sklep 15 Lubartowska 11
„ 9 Lubartowska 29
„ 11 Lubartowska 28

Dnia 5 maja 1946 r. o godz. 14-ej w Szkole Powz. przy ul. Tatarskiej 6:
Sklep 4 Kalinowszczyzna 73
„ 3 Kalinowszczyzna 51

ZARZĄD

Bez matury na uniwersytecie

Polska potrzebuje dzisiaj dużo wykwalifikowanych fachowców: lekarzy, inżynierów, agronomów, profesorów itd. Powinni się więc wszyscy jak najwięcej uczyć, aby móc Ojczyźnie jak najlepiej służyć. Młodzież ma jednak znaczne opóźnienie w tej dziedzinie. Odrzucimy jej część, szczególnie młodzież chłopską i robotniczą nie miała w Polsce przedwzrostowej warunków na to, aby się kształcić. W czasie okupacji niemal wszyscy nie mogli korzystać z nauki. To też wielu spośród zdolnych i pracowitych zmarnowało się całkowicie, lub marnuje dotychczas. Dzisiaj wszystkim opóźnionym w nauce i nie posiadającym należytego wykształcenia, a zdolnym i pragnącym się uczyć Rząd umożliwia naukę na wyższych uczelniach. W tym celu Rząd powołuje przy Kuratoriach Okręgów Szkolnych specjalne Komisje Weryfikacyjne - Kwalifikacyjne. Przed Komisjami tymi kandydaci muszą złożyć egzaminy: z języka polskiego wraz z historią literatury, historii polski wraz z geografą z uwzględnieniem nowoczesnych okresów dziejów powszechnych i z matematyki. Ponadto w zależności od kierunku studiów z jednego z następujących przedmiotów: fizyki, chemii, biologii z zoologią i z języka obcego. Po złożeniu egzaminów kandydat otrzymuje zaświadczenie, dające mu

prawo wstępu na wstępny lub pierwszy rok studiów. Kandydaci winni mieć ukończone 18, a nie przekroczone 30 lat życia.

Niech więc wszyscy ci, co nie ukończyli gimnazjum, ci, co chodzili tylko do szkoły powszechnej, a poświęcili duże czasu samokształceniu, bądź chodzili do szkół rolniczych i zawodowych, zapisują się na Kurs Przygotowawczy i na egzaminy przy Komisjach Weryfikacyjno - Kwalifikacyjnych.

Egzamin odbędzie się w pierwszej połowie lipca.

Stała Komisja Porozumiewawcza Akademickich Organizacji Młodzieżowych w Lublinie pragnie przyjąć swoim kolegom z pomocą i urzędu przed egzaminem dwumiesięczny Kurs Przygotowawczy w Lublinie. Kurs rozpocznie się między 10 a 15 maja i będzie trwał do połowy lipca. Zgłoszenia na Kurs Przygotowawczy na-

leży nadsyłać najpóźniej do dn. 5 maja roku bieżącego.

Sekretariat Kursu Przygotowawczego mieści się przy Akademickim Związku „Życie” w Lublinie, ul. Krak. Przedm. 29 pok. 33, II piętro. Sekretariat udziela dokładniejszych informacji ustnych i pisemnych w godz. od 9-ej do 12-ej i od 14-ej do 16-ej. Komisja Oświatowa przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej ustosunkowała się jak najprzychylniej do sprawy Kursu Przygotowawczego. Ważnym zagadnieniem jest zakwaterowanie i wyżywienie młodzieży, która przyjedzie na Kurs z prowincji. Komisja Oświatowa ma jednak nadzieję, że odpowiednie władze zainteresują się tą sprawą i przydzieli odpowiednie pomieszczenia dla przagnęcej się uczyć młodzieży. (JD)

—ooo—

Uwaga!!! Matki

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem Zarządu Miejskiego w Lublinie — ul. Górna nr 4 podaje do wiadomości, że wszystkie dzieci ur. w r. 1945, a zarejestrowane w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem mają się zgłosić w dniu 25, 26 i 27 kwietnia 1946 r. do kontrolnej wagi, przy czym będzie wydana czekolada, ryż i mydło z darów UNRRA, przydzielonych przez Urząd Wojewódzki — Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Lublinie.

E. S.

—ooo—

Sierżant podchr., padł z rąk NSZ

Dnia 18 kwietnia w okolicy Puław zginił od kuli NSZ-owców sierż. podchr. Münchberg Marian — partyzant, żołnierz b. AK, który w ciągu całej okupacji hitlerowskiej walczył w szeregach podziemia z najeźdźcą. Z chwilą wyzwolenia ojczyzny sierż. podchr. Münchberg został powołany do Wojska Polskiego. Za dzielność i bohaterstwo został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Kula NSZ-owska przerwała pasmo jego życia, dlatego, że stał wiernie na straży porządku i bezpieczeństwa.

Z listów do Redakcji

Anonimowa paczka żywnościowa

Szanowna Redakcjo!

Dnia 18.4.46 o godz. 10-ej rano została mi wręczona w biurze przez nieznajomą osobę paczka adresowana do mnie.

Po rozpakowaniu paczki okazało się, że zawartością jej (ok. 5 kg. wagi), są artykuły spożywcze bez pisma, wyjaśniającego ich przeznaczenie.

Nie uważając siebie za upoważnionego do przyjęcia paczki, przekazałem takową wraz z całą zawartością do dyspozycji PKOS (Lublin, Krak. Przedm. 51).

O umieszczenie tej wiadomości w „Gazecie Lubelskiej” proszę ze względu na to, by ofiarodawca był powiadomiony o losach paczki.

D. O BNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KURSY KROJU A. PAWŁOWSKIEGO w Lublinie. Zawiadamia się, że dnia 29.4. b. r. rozpocznie się kurs kroju męskiego. Zapisy oraz udziela informacji sekretariat Cechu Krawców Lubelskich, Ziota 2. 1823a

KURSY SZOFERSKIE z przeszkoleniem w warsztatach. Wpisy codziennie, Lublin, Żmigrod 6, telefon 12-13. 736

PRACA

MIERNICZY z praktyką potrzebny zaraz. Wiadomość Krakowskie 59 m. 5. 1801a

LEKARSKIE

LEKARZ dentysta Aleksander Romm, Wyszyńskiego 10, lewa oficyna II piętro. 1271

LEKARZ DENTYSTA — Henryka Rakocz przyjmuje Krakowskie Przedmieście 6 m. 7. 1768

HANDLOWE

WYTWÓRNA Wyrobów Papierowych Z. Wojciechowski, Wrocław, Ogrodowa 23, poleca za zaliczeniem pocztowym: Bibułę i krepinę kolorową i białą, serwetki pod torty, koronki kredensowe, przebitkę, bloki kasowe, bibułę do suszek i inne. 1843

HURTOWNIA Przyborów Szewskich W. Balicki, Kraków, Bożego Ciała 2, telefon 573-28. Duży wybór. Ceny niskie. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Na żądanie cennik i wzory. 1849

PLACE, DOMEY — sprzedaż, plany — Mierniczy Przysięgły Bogdan Białkowski, Lublin, Sądowa 4. 1479

ARTYKUŁY perfumeryjno - kosmetyczne, mydlarskie, piśmienne, chemiczne, poleca skład Warszawa, Alberta 3. Prowincja za zaliczeniem pocztowym. 1777

FOTO-POWIEKSZALNIK zamienię na suszarkę elektryczną na polysk. Lubartowska 3, Foto-Sztuka. 1324

SPRZEDAM zaraz urządzenie sklepowe, może być do drogerii, cena niska. Narutowicza 13, Skład Apteczny. 1763

PLUSKIEWKI oraz wsuwki i zapinki do włosów wysyła: y zaliczeniem pocztowym Wytwórnia Wesoły i S-ka, Kraków, Mostowa 4. 1843

DOMY, place sprzedaje. koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda” Michałowskiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1484

PLACE, domy sprzedaje Biuro Mierniczo-Przysięgłego Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście 59. 1801

POSZUKIWANIA

HANNA Sosnowska, Kanada, poszukuje Sosnowską Natalię, matkę, zam. Lublin, Narutowicza 28 m. 12, albo Lublin, Konopnicka nr 7 m. 5. Wiadomość zgłaszać do „Czytelnika”, wydział Zagraniczny St. 467 W-wa, Wiejska nr 14. 1846

ORŁOWSKA Aleksandra poszukuje syna Michała. Gdynia — Grabówek, Miłkołaja 52. 1844

POSZUKUJĘ brata Kazimierza Kosińskiego. Od 1941 r. przebywał w Ofiagu XVII A w Edelbachu N-15593. W listopadzie 1943 r. uciekł do Warszawy. Kosiński Stefan, Raciborz, ul. Opawska 72. 1847

ZGUBY

DNIA 19.4.46 r. na trasie Warszawa — Lublin, wypadły z samochodu ciężarowego dwa duże pakiety. Zwrot za wynagrodzeniem Kolonia Lipniak, gm. Konopnica, Bezskeurowski. 1549

ROZNE

NAJSZYNNIEJSZY psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek, zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 złotych zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem. Martyni, Kraków, skrytka pocztowa 473. 1840

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Białochronia 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety-Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24 4) Kiosk — Bychawska 67 Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.